Nr. 63. Dnia 4 marca. Sobota. Dnia 20 lutego (4 marca) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Kazimierza K.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 49		Wschód księżyca o godzinie 4 minut 8 w.		Środa:	Jana Bożego.
Niedziela:	Teofila Bisk.	Zachód " 5-ej " 37		Zachód " 6 " 48 r.		Czwartek:	Franciszki W.
Poniedz:	Wiktoryna.	Długość dnia godzin 10 " 48		Wysokość wody na Wiśle st. 14 c. 0 (st. 14 c. 4).		Piątek:	40 Męczenników.
Wtorek:	Tomasza.	Przybyło " 3 " 16		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.		Sobota:	Kunegundy Ces.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/241. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Pakosława, jutro Wojsława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w poł.)—Posiedzenie centralne członków Tow. dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Ogólne roczne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa publicznych łaźni i pralni w Warszawie. (Kancelarja Towarzystwa przy ulicy Miodowej, w domu bar. Lessera—6 po południu.)

Zapisy: Trzeci dzień zapisów kandydatów do kolonij letnich dla ubogich dzieci. (Z zapisami przybywać winni do lecznicy I-ej przy ulicy Niecałej № 1-szy od godz. 7½ wieczorem sami rodzice, bez dzieci, które nie mogą być młodsze nad lat 8 i starsze nad lat 13.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Raut na dochód domu starców i sierot zboru ewangelicko-augsburskiego. (Resursa obywatelska na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Wieczór muzyczny dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—9 wieczorem.)— Wieczorek muzyczny na powiększenie funduszu bibljoteki i czytelni Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego. (Lokal Stowarzyszenia przy ulicy Długiej—8 wieczorem.)

Widowiska: Obrazy niknące p. Lenoira. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś koncert p. Fignera z udziałem pp. Giraldiniego i Feldta; jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie poranne na dochód p. Adolfa Kozieradzkiego: „Halka" (akt 1 szy), „Pierwszy bal", „Straszny dwór) akt 3-ci) oraz „Divertissement tancerskie"; wieczorem „Moc przeznaczenia" (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano);— **Rozmaitości:** dziś „Te, które się szanuje"; jutro „Hrabina Tea"; — **Mały:** dziś „Mężatka-panna" oraz „Wiceadmirał"; jutro „Mężatka-panna" oraz „Wiceadmirał". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9117 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą nam z Petersburga, że elaborat komisji, ktora w ciągu stycznia r. b. zajmowała się w Petersburgu opracowaniem tablic udziałowych do taryf na przewóz w komunikacjach zagranicznych lnu i konopi, oraz ustanowieniem kierunków, w jakich dane transporty mają być przewożone, nie uzyskał aprobaty ministerjum finansów, z powodu nie dość ścisłego zastosowania się przez koleje pruskie do przepisów komitetu taryfowego w kwestji pobierania opłat dodatkowych, również z powodu zamierzonego skierowania wyłącznie przez Wierzbołów transportów lnu i konopi, wywożonych za granicę z północnego okręgu russkich kolei. Skutkiem tego odbędzie się d. 13-go marca w Berlinie konferencja przedstawicieli kolei russkich i niemieckich celem porozumienia się w kwestjach spornych. Jednocześnie ministerjum finansów zezwoliło na odroczenie do d. 13-go kwietnia terminu wprowadzenia w komunikacjach zagranicznych taryf na len i konopie, ustanowionych według nowych zasad.

= *Petersb. wied.* piszą: W tych dniach w komitecie ministrów z udziałem departamentu ekonomji państwowej rady państwa roztrząsany był projekt p. ministra komunikacyj w kwestji wyboru przedsiębiorcy do budowy kolei obwodowej łódzkiej, przyczem postanowiono powierzyć rozstrzygnięcie tej sprawy utworzonej przy ministerjum komunikacyj komisji, zajmującej się w ogóle projektami nowych kolei, z tem zastrzeżeniem, aby protokuły wzmiankowanej komisji były zakomunikowane jenerał-gubernatorowi warszawskiemu i następnie dopiero wniesione do komitetu ministrów.

= Russkie Towarzystwo żeglugi parowej i handlu złożyło z siebie odpowiedzialność za terminową dostawę ładunków w komunikacji warszawsko-kaukasko-zakaspijskiej.

= W zakończenin uwag i wniosków, dotyczących epidemji cholery, *Gaz. pol.* zamieszcza co następuje: „Wszystkie prawie wyjaśnienia lekarzy potwierdziły fakt, że ani jeden z ordynowanych poprzednio i obecnie środków lekarskich, nie posiada własności lekarstwa specyficznego leczącego cholerę lub skracającego jej przebieg. Wobec tego 1) nie ma żadnych zasad, aby nastawać na aplikowanie przy cholerze jakichkolwiek środków, lekarz więc winien stosować lekarstwa, któreby nie wzbudzały w mieszkańcach antypatji; 2) zwolnienie lekarza z obowiązku zastosowywania tych lub innych lekarstw we wsiach i osadach, nie wyłącza zastosowywania wszystkich tak nowych, jak i poprzednio praktykowanych środków, tam gdzie to jest zupełnie wygodnem, np. w szynkach; 3) tak zwane „apteki choleryczne" w rękach księży i innych osób mieszkających pośród włościan, mogą przynieść pewną korzyść przy udzielaniu chorym doraźnej pomocy, niezbędnem jest wszakże, aby w aptekach tych nie było środków silnie działających.

= Znajdujące się w archiwum magistratu starożytne akty, dowody, przywileje itp. z epoki do roku 1810-go, tj. do czasu wprowadzenia w kraju naszym kodeksu Napoleona, mają być oddane do warszawskiego archiwum akt dawnych.

= Z funduszów tutejszego lombardu miejskiego przelano obecnie do kasy warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej na korzyść zakładów dobroczynnych miasta Warszawy sumę rs. 998 kop. 85, która stanowi całkowitą oszczędność lombardu za r. 1892-gi.

= Lekarze i weterynarze, którzy się kosztem rządu kształcili, pobierając stypendja rządowe i za naukę nie płacąc, przez co zaciągnęli obowiązek wejścia do służby czynnej, a do d. 17-go maja 1888-go r. dla braku miejsca do niej nie weszli, zostali uwolnieni od tegoż obowiązku.

= Odczyty na korzyść warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, zapowiedziane na d. 25 i 28-my b. m., odbędą się nieco wcześniej, mianowicie w d. 16 i 19-ym t. m.

= W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 10-ej zrana, w sali Muzeum przemysłu i handlu odbędzie się zwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia „Merkury".

= Termin dorocznego zebrania ogólnego reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich oznaczono na dzień 27-my marca. Decy-

47)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Panie dyrektorze, odkute! — zawołał kowal.

— Wyostrzyć, żywo! Każda minuta droga. Mam przeczucie — kończył, zwracając się do Zygmunta— że wydobędziemy świder.

— I nie będzie go można drugi raz wpuścić...

— Zaraz, zaraz, powoli, tylko się nie gorączkuj.

Kowal podał Stefanowi nowe, wyostrzone narzędzie do łapania urwanej sztangi.

— Teraz albo maszyna pęknie, albo świder wydobyty. Przymocować, uchwycić sztangę i ciągnąć.

Kowal pobiegł przodem, za nim wolno Stefan z Zygmuntem.

— Gotowe! — zawołano od szybu.

— Wszystko na swojem miejscu?

— Wszystko, panie dyrektorze! — odpowiedziano chórem.

— Zaczynać! — dał rozkaz Stefan.

Robotnicy, zapierając oddech w piersiach, wpatrywali się w sztangę, kryjącą się w czarnej przepaści. Koła maszyny warczały, Boroń wolno, silnie przyciągnął ku sobie sztendry; sztanga w szybie zachwiała się i podniosła, Rębacz i Swoboda uchwycili ją obcęgami i zatrzymali.

— Jest, jest — szepnęli radośnie jednocześnie.

Cała załoga, jak jeden, zaśmiała się zwycięzko.

— Dalej! Jeszcze raz wolno, a głęboko! — komenderował Stefan.

Sztanga znowu się podźwignęła, przytrzymywana obcęgami majstrów.

— Chłopak na szczyt wieży, odbierać sztangi! Uratowaliśmy studnię.

— Jak to czasem, panie dyrektorze, byle co pomoże. A czasem łeb rozbij i ani rusz — odezwał się uszczęśliwiony Rębacz.

— Takie to już moje szczęście — odrzekł wesoło Stefan.

— Ostatnia stawka, pierwsza wygrana, aż dreszcze przechodzą! — rzekł nerwowo Zygmunt. — Żeś ty dotąd jeszcze nie osiwiał, grając ciągle ostatnią stawkę, to cud!...

— Przeczuwam, że los opiekun oszczędza moją czarną czuprynę, aż do chwili, kiedy mi taki bal sprawi, że od jednego zamachu łeb mi pobieli.

— Świder wydobyty i co dalej będziemy robić?

— Co dalej? — powtórzył Stefan. — Odpoczniemy. — Usiadł na kłodzie drzewa. — Zmęczony jestem, nogi podemną drżą. Gdyby nam gapie zagwoździli studnię?!... Zaczynać na nowo, czem? Temi sześcioma beczkami ropy, które zaledwo wystarczą na opłacenie procentów?... Nie byłoby innej rady, jak podpalić własną budę, wziąć kij do ręki i w świat.

— Jabym nie poszedł — rzekł Zygmunt.

— Domyślam się; ty, jako młody pesymista, myślisz o samobójstwie. Możebyś wtedy chciał z budy, w której mieszkasz, zrobić sobie całopalny stos?!

— To pewna, że z kijem w ręku nie wrócę w doliny.

— W „równie", mówi się po naszemu.

— Hop, hop! — rozległo się wesołe nawoływanie od strony wieży.

— Wydobyli! — zawołał Stefan. — Filozofja i żebraczy kij upadają wobec rzeczywistości.

Zerwał się, za nim Zygmunt.

Kawał żelaza, podobny z kształtu do olbrzymiego dłuta, leżał w wieży tuż przy szybie.

Stefan pilnie go oglądał.

— Od prawej strony porysowany — oświadczyli majstrowie.

— Byłem tego pewny. Twardy kamień pchał go w ił i jeszcze łajdak drapał mu żebra. Cóż myślicie teraz robić?

Zamiast odpowiedzi panowało głuche milczenie.

— No, to ja wam powiem.

Zaciekawienie w gromadce.

— Zasypać drobnym kamieniem szyb na wysokość całej jednej sztangi i bić otwór na nowo. Kamień wypełni ił i prześlizgniemy się przez niebezpieczeństwo. No cóż, podoba wam się rada?

— Podoba, okrutnie podoba. U Makerwaja tak samo jeden *hamerik* zrobił — odpowiedział Boroń — i było dobrze.

— To i u nas będzie dobrze.

— Będzie, będzie! — wołali robotnicy, a oczy im świeciły radością.

— Chłopcy, po taczki, kilofy i młotki do składu. Sypać twardy, a drobny.

— Niech pan będzie spokojny, pilnujemy więcej, jak swego.

— Pilnujcie jak swego, boć to przecie wasze...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zji zebrania poddane będą: sprawozdanie i bilans za r. z., rozdział zysków i oznaczenie dywidendy, wybory, oraz wnioski uczestników kasy. Bilety wejścia otrzymywać można w przeddzień posiedzenia w lokalu stowarzyszonych.

= Tutejszy kantor Banku państwa od dnia dzisiejszego płacić będzie od wkładów bezterminowych 1% rocznie, od złożonych przed tym terminem pieniędzy kantor liczyć będzie do d. 1-go kwietnia po 2%, a następnie również po 1%. Od kapitałów terminowych pięcioletnich liczone będzie nadal 3%, a od 10-letnich po $3\frac{1}{2}$% rocznie; od włożonych poprzednio wkładów terminowych procent pozostanie bez zmiany.

= Dwa ostatnie przedstawienia „Obrazów niknących" p. Lenoira w salach redutowych odbędą się dziś i jutro. Każda osoba dorosła przyprowadzić może na owe przedstawienia jedno dziecko bezpłatnie, a sieroty pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na oba widowiska otrzymały po sto biletów.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII-go (Praga) zaproszony został p. Ksawery Golak.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, Dawid Lefeld po złożeniu ustanowionego egzaminu otrzymał godność rabina.

= W poczet adwokatów przysięgłych zostali przyjęci: dotychczasowy pomocnik, rzeczywisty student warszawskiego uniwersytetu Adolf-Edward Winawer i b. pom. sekretarza warszawskiego sądu okręgowego Wiktor Pasierbski.

= Inspektorem podatkowym w 6-ym rewirze m. Warszawy został dotychczasowy inspektor powiatów grójeckiego i noworadomskiego, r. k. Ignatjew.

= W zakładach naukowych prywatnych od wczoraj rozpoczęły się rekolekcje, poprzedzające spowiedź wielkanocną.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajsze przedstawienie w Operze było szeregiem owacyj dla dzisiejszej solenizantki, p. Kazimiery Hellerówny.

Dawano „Faworytę".

W chwili ukazania się śpiewaczki na scenie wręczono jej artystycznie wykonaną paletę w pluszu i kwiatach, pomysłu artysty-malarza, p. W.

Paletę zdobią: portret p. Hellerówny i emblematy jej ról głównych.

W akcie pierwszym zarzucono ulubioną śpiewaczkę bukiecikami i wręczono wieniec laurowy oraz kosz kwiatów z szarfami.

Licznie zgromadzona publiczność — teatr od rana był wykupiony — rzęsistemi oklaskami witała każde ukazanie się na scenie sympatycznej artystki.

* W Lublinie zapowiedziany został koncert prof. Michałowskiego.

Koncert odbędzie się w dniu 15-ym ze współudziałem pani Stepanoff.

* Przy sprzedaży biletów na niedzielny poranek na dochód b. reżysera opery, p. Kozieradzkiego, dziś w kasie zamawiań od godziny 4-ej do 6-ej zasiądą panie: Babińska i Nowakiewicz.

= Raut.

Na raucie dzisiejszym obowiązki gospodyń i gospodarzy przyjęli panie: Karolowa Temlerowa, Józefowa Kotarbińska, Teresa Ciunkiewiczowa, Karolina Liedtkowa, Julja Wernerowa, Paulina Bauerfeind, Marja Everthowa, Ludwika Springfeldowa, Bronisława Kijokowa, Ludwikowa Püsschelowa, Karolina Dejkowa, Franciszkowa Fuksowa, Adamowa Mokiejewska, Karolowa Strasburgerowa, Stanisławowa ze Spiessów Brunowa, drwa Ludwikowa Andersowa, Stanisławowa Rotwandtowa; pp. Józef Kotarbiński, Kazimierz Gebethner, Wojciech Gerson, Adolf Scholtze, Wilhelm Henneberg, Wilhelm Anders, Adolf Rentel, Emil Schoenfeld.

Raut odbywa się na rzecz ubogich gminy ewangielickiej.

= Kolonje letnie.

Wczoraj w dalszym ciągu odbywał się zapis młodocianych kandydatów i kandydatek do kolonij letnich.

Zgłosiło się dzieci chrześcijańskich: chłopców 47, dziewcząt 47; izraelickich: chłopców 2, dziewczę 1; razem z zapisanymi w dniu poprzedzającym 220.

Zarząd kolonij letnich zapewnia, iż o wyjeździe dziecka decydować nie będzie protekcja, lecz stan zdrowia kandydata, jego warunki moralne i stan majątkowy rodziców.

Osoby, pozostające w jakichbądź stosunkach z organizatorami kolonij, proszone są, aby nie polecały w listach swoich kandydatów, gdyż odczytywanie korespondencji przewleka czynności delegatów przy pierwiastkowym zapisie.

Pożądanem jest, aby udział osób znajomych komitetu ograniczał się na zaświadczaniu stanu majątkowego rodziców kandydata oraz jego moralności na umyślnie przygotowanych blankietach, które codziennie wydawane są zgłaszającym się do zapisu przedwstępnego.

Stan majątkowy rodziców dziecka sprawdzony będzie przez członków instytucji, osobno w tym celu uproszonych.

= Przytułek.

Do obu przytułków noclegowych, otwartych przez komitet obywatelski, utworzony z powodu cholery, pragnący korzystać z nich winni przybywać na miejsce od godziny 7-ej do 9 ej wieczorem, gdyż po upływie tej godziny nie będą przyjmowani.

Za nocleg płaci się 4 kop. od osoby, przyczem jednakże każdy, zgłaszający się do przytułku, otrzymuje za tę opłatę, oprócz noclegu, także kubek herbaty z trzema kawałkami cukru i funtem chleba.

Herbata jest dobra, albowiem do jej przygotowania zarząd kupuje herbatę po 2 rs. za funt.

= Dla kolegi.

Grono artystów dramatycznych z trup wędrownych daje jutro przedstawienie na rzecz swojego kolegi, p. Romana Lewickiego, dotkniętego ciężką chorobą oczu.

Widowisko to, reżyserowane przez p. J. Cybulskiego, odbędzie się w teatrzyku na Czystem za rogatkami wolskiemi.

Składa się ono z trzech jednoaktówek: „Broń niewieścia", „Dawne grzechy", „Piękna pasterka", oraz z fragmentu operetki „Nitouche".

= Kanalizacja i wodociągi.

Komitet kanalizacyjny występuje do władzy z przedstawieniem o upoważnienie do ogłoszenia przetargu ograniczonego, na dostawę 7,000 beczek cementu, potrzebnego do robót kanalizacyjno-wodociągowych w r. b., proponując zaprosić do udziału w rzeczonej konkurencji firmy następujące: 1) „Grodziec", 2) „Wysoka", 3) Schmidta w Rydze, 4) „Portland" w pobliżu Rewla, 5) „Lossius et Delbruk" w Szczecinie, 6) Szterna w Szczecinie i 7) Górno-Szlązką fabrykę cementu Szotlender w Opolu.

Komitet kanalizacyjny otrzymał upoważnienie do nabycia sposobem gospodarczym 7 i pół sążni sześciennych gliny, niezbędnej do robót przy budowie pomieszczeń na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej na kotły parowe i skład węgla, od p. Majera Szaca po rs. 16 kop. 75 za sążeń sześcienny.

Wskutek powiększenia początkowo ułożonego programu robót kanalizacyjnych w r. b., ilość cegły, zamówionej w cegielni p. Graucowa, okazuje się niedostateczną.

Komitet kanalizacyjny postanowił nabyć sposobem gospodarczym jeszcze 500,000 sztuk cegły zwyczajnej od hr. Starzeńskiego, właściciela cegielni w Ząbkach, po rs. 17 kop. 50 za tysiąc.

= Udogodnienie.

Z powodu zwiększonej przed świętami wysyłki z Warszawy towarów łatwo ulegających zepsuciu, oraz terminowych, zarządy kolei nadwiślańskiej i dąbrowskiej zawiadamiają, że od 4-go marca aż do nowego zawiadomienia pomiędzy stacją Warszawa nadwiślańska i stacjami kolei dąbrowskiej wprowadzony będzie pośpieszny przewóz wysyłanych ze stacji Warszawa nadwiślańska towarów galanteryjnych, rękodzielniczych, kolonjalnych i innych w mniejszych partjach.

Towary te po oddaniu na stację Warszawa będą przybywały do Radomia nazajutrz, o g. 8-ej z rana, do Kielc nazajutrz po południu, a do pozostałych stacyj kolei dąbrowskiej, leżących za Kielcami, jako też na odnogach Bzin-Koluszki i Bzin-Ostrowiec nazajutrz wieczorem lub najdalej trzeciego dnia z rana.

= Śnieg.

Dzisiaj o godzinie 1-ej w nocy zaczął w Warszawie padać śnieg.

Z powodu przymrozku biały całun utrzymuje się na ziemi.

= Zguba.

Wczorajszego wieczora podczas nabożeństwa pasyjnego w kościele św. Antoniego (po-reformackim), uboga nauczycielka uroniła kopertę papierową, w której, oprócz różnych wyrobów kobiecych, powierzonych jej do sprzedaży, znajdowały się dwa bilety na raut dla schronienia nauczycielek, mający się odbyć w dniu 11-ym b. m. w resursie obywatelskiej.

Poszkodowana prosi znalazcę o zwrot pomienionej koperty do zakrystji kościelnej.

= Z niedozoru.

Bona Michalina Linde, wstąpiwszy do sklepu przy ul. Marszałkowskiej, zostawiła w dorożce dwoje dzieci: 5-letniego Stanisława i 8-letnią Annę Dalińskich.

Chłopczyk, swawoląc z siostrą, popchnął ją tak silnie, iż biedaczka wypadła, złamała rękę i zraniła się dotkliwie w tył głowy.

Bonę, za brak opieki, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ofiara kry.

Mieszkaniec Kępy pod Tarchominem, Józefat Król, ratując konie, zamknięte w stajni otoczonej krą, został przygnieciony wielką płytą lodu.

K., pragnąc się wyrwać z lodowego uścisku, złamał nogę i został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym jakaś młoda kobieta, przyszedłszy do Józefa Łukomskiego, właściciela wiatraka na przedmieściu Koło, zażądała od niego 50 rs. w formie pożyczki.

Kiedy Łukomski stanowczo odmówił, nieznajoma wypiła zawartość trzymanej w ręku flaszeczki.

Był to kwas karbolowy w dość silnym roztworze.

Stan zdrowia otrutej, pomimo energicznej pomocy, jest groźny.

Desperatkę, jak się okazało Antoninę Słupską, mieszkankę Woli, dotkniętą obłędem, odwieziono do matki.

= Oparzenie.

Wczoraj, o godz. 6-ej zrana, w farbierni Borysa Wolfkowicza przy ul. Marszałkowskiej pod № 130-ym robotnik, Melchior Kalmus, nalewał naftę do lampy.

Przy tej czynności rezerwoar pękł, a nafta oblała Kalmusa na którym zapaliło się ubranie.

Kalmus uległ ciężkim poparzeniom.

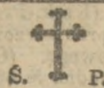
NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w mieszkaniu starszego przy ulicy Chmielnej, odbędzie się sesja obrachunkowa zgromadzenia majstrów giserskich.

— D. 5-go marca, o godz. 1-ej po południu, w gmachu giełdowym przy ulicy Królewskiej, odbędzie się pierwsze zebranie ogólne członków komitetu giełdowego warszawskiego. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie komitetu giełdowego za r. z.; wybór trzech członków komisji rewizyjnej, oraz projekty etatu dochodów i wydatków na r. b. Członkowie, którzy bez uzasadnionych powodów nie przybędą na to zgromadzenie, ulegną karze 1 rs. na korzyść rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

— Dywidendę w wysokości 4% od udziałów spółki zakładu wód mineralnych w Solcu wypłaca za zwrotem kuponów za r. z. adwokat przysięgły Stefan Godlewski (ulica Widok № 19).

NEKROLOGJA.



Ś. P.

August Nepros,

były kupiec i obywatel miasta Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 28 lutego r. b., przeżywszy lat 56. Pogrążona w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego (po reformackiego) w dniu 4-ym marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzanie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 897



Ś. P.

Juljusz Leon Sikorski,

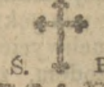
opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 2 go marca 1893 r., przeżywszy lat 23. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła na cmentarzu powązkowskim dnia 4-go marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie do grobu familijnego na tymże cmentarzu.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —318—

† W poniedziałek dnia 6-go marca, jako w dzień imienin

Ś. p. Wiktoryna Noakowskiego,

odbędzie się żałobna msza o godz. **9-ej** zrana w kościele parafjalnym w Grodzisku, na którą pozostała żona zaprasza. —934



Ś. P.

TEOFIL MARTYNÓW,

fabrykant sztukaterji,

opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 55, zakończył życie w dniu 3 marca 1893 r. Pozostała w nieutulonym żalu stroskana żona z synami, córkami, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w dniu 4-ym marca, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, to jest dnia 5-go marca, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 941

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 1-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Z większych powag dzisiaj pisze Speidel w *Fremdenblatt* o koncercie Żeleńskiego:

„Żeliński porusza się przeważnie na starszych muzykalnych torach, a nawet arja z opery, która między włochami a Weberem czegoś wyższego trzeciego szukać się zdaje, wydała się nam skamieniałością z dawnego przebrzmiałego perjodu muzycznego. Psalm 46-ty pozbawiony najpiękniejszej zalety przez wykluczenie głosu kobiecego, wpada po niejakich kanonowych frazach w zupełną homofonję. Gdzie się jednak kompozytor spotyka z duchem swojskim, ludowym, jak w pieśni i w tańcu, tam widocznie odżywa. Najlepsze z tego, cośmy słyszeli, były pieśni i tańce. Jego polonezy szumią jakby kostjumem swojskim, oddechają atmosferą sali balowej, a w jego piośniach, które Lola Beeth czarująco odśpiewała, brzmi coś z duszy ludu..."

Od lat 26-iu ponawia poseł Roser w parlamencie wniosek o zniesienie loterji liczbowej. Wczoraj znowu starał się obudzić wstyd państwa i rządu, przytaczając spustoszenia, jakie loterja ta czyni. Wymienię niektóre kwiatki z tego różańca: inspektorowie, wachmistrze, naczelnicy stacyj kolejowych—każdego wymienił—defraudują, żeby *stawić*; kilka kobiet wpadło po wygranych w obłęd gwałtowny; kilku ubogich przybyło z wygranemi do Wiednia pociągiem osobowym, puściło je tutaj, tak, że ich do domu szupasować musiano; dziewczyna wygrała na wskazany jej we śnie numer (84-ty) przez djabła, ale djabeł dręczył ją potem tak długo, aż w końcu zeszła na dziady; djabłem tym był jej chlebodawca i t. p. Przytoczył potem z Jokaya: największa kara boska—to wygrana na loterji. Pan Bóg mówi wtedy człowiekowi: „osie, już nie mogę inaczej ci pomódz." A Fortuna mówi: „Przestań-że żebrać, dałam ci przecie talenty; główne wygrane muszę zachowywać dla największych głupców." Dla ministra finansów wygłosił Roser następujący nagrobek: „Tu leży szacowny dr. Emil Steinbach, niegdyś kanclerz skarbu, przyjaciel regulacji waluty, reformator podatków, popieracz kas oszczędności pocztowych i rycerz plugawej loterji." Honolulu stoi wyżej; rząd oparł się bilowi o loterji, który królowa chciała przeprowadzić. W końcu zaproponował zastąpienie dochodu z loterji monopolem zapałek.

Poseł prof. Suess, popierając żądanie p. Wielowiejskiego, dowodził znakomicie, że monopol soli powinien być administrowany w sposób nowożytny. W Galicji są ogromne pokłady soli alkalicznych, kainitu w Kałuszu, które rząd powinien na wielką skalę eksploatować, ażeby biednemu krajowi dostarczyć obficie i tanio nawozów sztucznych i taniej soli bydlęcej.

Arcyksiążę Karol Ludwik odwiedził pracownię portrecisty Pochwalskiego.

Arcyksiężna Stefanja i Małgorzata (wirtenberska) kazały przerobić swoje suknie na ornaty do kościołów.

A.

*

Berlin, 2-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj przed południem byliśmy świadkami rzadkiego widowiska. W obecności cesarza, cesarzowej, ministra oświaty dr. Bossego i mnóstwa innych puszczono na terytorjum Siemensa, naprzeciw instytutu fizyczno-technicznego rzeszy przy Marchstrasse, około godz. 10½ zrana, olbrzymi balon, zawartości 2,500 m. kub. gazu, zbudowany z ogromnym nakładem a zaopatrzony we wszystkie możliwe przybory naukowe.

Balon ma formę kulistą. Silne opasywały go powrozy, podtrzymujące potężne angielskie kotwice, a u dołu zwieszała się gondola lekko, lecz niezmiernie silnie zbudowana. Podróż projektowana nie była ograniczona pewnym terminem, przeciwnie aeronauci mieli zlecenie wzbić się jaknajwyżej i pozostać w wysokich sferach jaknajdłużej, póki to będzie możliwem.

W powrozach balonu wisiały potężne futra, a w łodzi złożono zapas wiktuałów i wina, wystarczający przynajmniej na 24 godzin. Aeronauci: prof. Assmann, dr. Kolinser i nadporucznik Gross, zaprezentowani cesarzowi przez prof. Bezolda, tłumaczyli monarsze i obecnym najsamprzód wielkie zalety olbrzymiego balonu, poczem wsiedli do łodzi i na dany sygnał, po rozwiązaniu powrozów, puścili się w podróż napowietrzną.

Balon przez minutę powoli wzbijał się pionowo pod niebiosa, po dziesięciu minutach zanurzył się w warstwie chmur, po dalszych pięciu minutach znowu jak księżyc z warstwy tej wypłynął, aż ostatecznie znikł.

Dzisiaj nadeszła wiadomość, że o godz. 4½ balon niesiony prądem powietrznym w kierunku północno-wschodnim, opadł w odległości 175 kilometrów od Berlina w Wussow pod Nangardem na Pomorzu. Bliskie sąsiedztwo morza i noc nadchodząca zmusiła aeronautów do rzucenia w tem miejscu kotwic. Wylądowanie wszelako nie obyło się bez wypadku. Prof. Assmann bowiem doznał znacznego obrażenia nogi, skutkiem czego nie mógł natychmiast wrócić do Berlina. Balon jest wyłącznie przeznaczony ku celom wojskowym.

Mascagni wystosował do hr. Hochberga, jako intendenta teatrów królewskich list z podziękowaniem za nader sympatyczne przyjęcie, jakiego doznał w Berlinie i za mistrzowskie wykonanie dzieł jego przez artystów sceny królewskiej zarówno pod względem wokalnym jak orkiestrowym. Przyobiecał, że niebawem powierzy operze królewskiej w Berlinie, zajmującej w świecie muzycznym tak wybitne stanowisko, wykonanie po raz pierwszy nowej swojej opery. *K.*

*

Paryż, 1-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Bertrand, dyrektor Opery, prowadzi bardzo czynnie przygotowania do wystawienia „Walkirji" Wagnera, która jest, jak wiadomo, pierwszym z czterech utworów, składających tetralogję „Pierścień Nibelungów". Opera poprzedzona jest prologiem, bardzo ważnym dla zrozumienia całości i noszącym tytuł „Złoto Renu"; aby zapoznać publiczność z tym prologiem, będą urządzone w drugiej połowie b. m. popołudniowe posiedzenia ze zniżoną znacznie ceną miejsc, na których Katul Mendès wyjaśni znaczenie dzieła Wagnera, a chóry i orkiestra zaznajomią słuchaczów z fragmentami „Złota Renu".

Z życia artystycznego jeszcze jeden wypadek zaznaczyć należy: sprzedaż w hotelu Drouot kolekcji obrazów Koninga; po większej części obrazki to były cenne, ale drobne, to też przeważnie przeszły w ręce amatorów, nie zaś handlarzy. Między innemi „Huzar" Meissoniera poszedł za 9600 fr., „Spoczynek" Corota za 7810 fr., a „Złoty wiek" Chaplina za 5400 fr.

Minister oświaty zwiedził szkołę normalną, gdzie dyrektor Perrot zakomunikował mu życzenie profesorów, aby przyjmowano tam tylko tych, co już pierwszy stopień „licencié" na matematycznym, przyrodniczym lub literackim wydziale otrzymali; uczyniłoby to ze szkoły tej najwyższy zakład naukowy we Francji; ale otwarta jest ona tylko dla francuzów. Chemik Joly i znakomity fizyk Violle pokazywali potem p. Dupuy'owi inowacje, które wprowadzają w swoich laboratorjach.

Wobec nadchodzących wyborów deputowani, a za nimi i gabinet, nie wiedzą już, jakich użyć środków, aby gniew poszkodowanych przez skandale panamskie przebłagać. Zamiast myśleć o odległem zadośćuczynieniu, mianowicie o ukończeniu kanału, próbują oni to zwrócenia sum, nielegalnie pobranych, a stanowiących drobną część ogólnych strat, to znowu innych środków wyjątkowych. Obecnie rząd chce proponować utworzenie godności „jeneralnego mandatarjusza" akcjonarjuszów kanału, któryby spełniał niejako przy wszystkich sądach funkcję zarazem ich adwokata i prokuratora: przywilej to nigdy nieużywany według kodeksu. Nawet wydatki wszystkie tego urzędu pójść mają na koszt skarbu państwa. Gorzka pokuta...

Nowo wydana nakładem Savine'a książka radzcy miejskiego, Gustawa Roudneta, p. t. „Współwinowajcy Panamy", zawiera bardzo wiele ciekawych szczegółów i usystematyzowanie całej sprawy. *K.*

*

Rzym, 27-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj był wielki obiad wojskowy u dworu dla 92-ch zaproszonych. Po prawej ręce króla zasiadali: księżna d'Ottajano i jenerał Pelloux, minister wojny; po lewej zaś księżna di Venosa (Ludovi-Boucompagni) i admirał Racchia, minister marynarki. Po prawej stronie królowej znajdowali się: hrabia Turynu i hrabina di Santa-Fiora (Sforza-Cesarini), a po lewej: jenerał Cosenz i księżna Mazzarino; dalej zaś: hr. Sołtyk *attaché* wojskowy ambasady austrjackiej i pułkownik Zaremba-Jaraczewski, adjutant króla Humberta. Po obiedzie była recepcja na pokojach królewskich, *circolo di corte*, która się przedłużyła do późnej godziny.

Towarzystwo *Circolo Amedeo di Savoja* postanowiło wczoraj urządzić wielką *fiaccolatę*, czyli *falkelzug* wieczorem d. 14-go b. m., w dzień urodzin króla.

Na wczorajszem posiedzeniu akademji lekarskiej, doktor Paweł Postępski przedstawił dwóch ludzi, wyleczonych przez siebie za pomocą dwóch znakomitych operacyj: jednemu wyciął narośl z mózgu, drugiemu narośl z wnętrzności, po nader misternem i szczęśliwem przecięciu kilku kiszek.

Wczoraj w południe hr. Revertera-Salandra, ambasador austrjacki, mający, obok zwykłego, nadzwyczajne przedstawicielstwo cesarskie na jubileusz, był przyjęty przez Ojca św. dla złożenia Mu życzeń cesarskich. Przyjmowano go w Watykanie ze wszystkiemi odpowiedniemi honorami. Ojciec św. znajdował się w sali tronowej, otoczony dworem. Ambasador odwiedził potem kardynała Rampollę i udał się następnie do kościoła św. Piotra, jak to zwykli czynić przedstawiciele mocarstw obcych przy złożeniu swych listów wierzytelnych.

O g. 4-ej zaś Ojciec św. przyjmował 200 pielgrzymów szkockich w sali królewskiej. Arcybiskup edynburski, ks. Smith, odczytał adres, na który Ojciec św. krótko odpowiedział. Pielgrzymi złożyli znaczną sumę świętopietrza, a Papież kazał im rozdawać medale pamiątkowe. Pielgrzymka tercjarzy św. Franciszka przybędzie do Rzymu d. 12-go b. m. Papież będzie przyjmował ją w kościele św. Piotra.

Wczoraj kardynał Parocchi, kardynał Rzymu, odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele jubileuszowym św. Wawrzyńca *in Panisperna* i rozdawał komunję 200 ubogim, których zaprowadzono potem do *Santa Maria in Cappella*, gdzie im panie rzymskie, z księżną Massimo na czele, usługiwały do stołu. *D.*

*

Londyn, 19-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Izba prawodawcza wyspy Jersey, złożona tego roku z większości francuskiej, uchwaliła, że język angielski, choć jest państwowym, przestaje być nadal językiem urzędowym, i że rozprawy w izbie mają się toczyć tylko w języku francuskim, nie zaś, jak bywało dotąd, stosownie do woli członków. Uchwała ta jest nieodwołalną.

Stronnictwo konserwatywne organizuje szereg „potwornych demonstracyj" przeciwko projektowi samorządu irlandzkiego. Margrabia Salisbury obiecał rozpocząć agitację w stolicy Ultern, w Belfast, w pierwszych dniach marca, a równocześnie do Dublina uda się w tym samym celu lord R. Churchill, który wrócił do prac parlamentarnych z niemałym zapałem po dwuletnich dąsach. Demonstracje odbędą się przed Wielkanocą w każdem mieście angielskiem.

Do licznych dzieł, traktujących o okultyzmie i spirytyzmie, przybyła wspaniale wydana i pod każdym względem straszliwie sensacyjna bjografja Williama Blake, jego „Dzieła poetyczne, symboliczne i krytyczne, ilustrowane oryginalnemi rycinami z jego Ksiąg proroczych". Kompilatorem jest znany psychometra, John Ellis; cena trzech tomów wynosi 3 gwineje (30 rs.).

Blake, poeta, artysta i... albo jasnowidz lub obłąkany, pochodził z rodziny historycznej O'Neil'ów irlandzkich, a rodził się w Londynie w r. 1757-ym. Wychowany pod wpływem mistycyzmu Swedenborga, spędzając od dzieciństwa dużo czasu w murach opactwa westminsterskiego, był on, według Ellis'a, jasnowidzem w najmłodszych latach: tu widział drzewo, pełne aniołów—tam proroka Ezechiela, siedzącego pod krzewem. W 14-ym roku życia został uczniem litografa, a w dwa lata później zaczął rysować w opactwie. W r. 1789-ym wydał swe „Pieśni niewinności", napisane, wydrukowane i ilustrowane do spółki z żoną; do początku tego wieku obcował najwięcej z wybitnymi ateuszami, a wróciwszy do stolicy z kilkoletniego pobytu na wsi, mając lat 68, zaczął studja nad Dantem. Widzenia miewał prawie bezustannie i twierdził uparcie, że wszystkie jego pisma i poezje wyszły nie z jego natchnienia, lecz były mu dyktowane przez duchy. Umarł w r. 1827-ym.

Z niewielu wyjątkami pisma jego są zupełnie niezrozumiałe, pełne symbolistyki mglistej i jakiejś niewysłowionej grozy. Jego widzenia tłumaczą okultyści „wysokim stanem jego jaźni duchowej": Blake miał widzieć po przez świat materji tak, jak osoba zahypnotyzowana widzi po przez ciało żywego człowieka. Warto dodać, że Blake uważał się za bezwiedne narzędzie czynników niewidzialnych, i że miał się za ponowne wcielenie... Sokratesa. Istnieje tu Towarzystwo, zajmujące się badaniem tajemnic, zawartych w pismach i rysunkach tego osobliwego człowieka. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go marca. (*Telegr. Aj. półn.*)— Do specjalnego komitetu od 28-go grudnia do 18-go lutego wpłynęło 5,800 rs., a w tej liczbie 2,232 rs. z Francji i 1,718 od towarzystwa finladzkiego opieki nad ranionymi i chorymi żołnierzami. Wogóle wpłynęło rs. 1,958,324.

Petersburg 3-go marca. (*Tel. Aj. północ.*)— Ministerjum oświecenia ogłasza, że na jesień zbierze się w Rzymie jedenasty kongres lekarski.

Petersburg 3-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wskutek zmniejszenia się cholery w Persji, minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie co do swobodnego przepuszczania do Rosji z Persji pomarańcz.

INCOGNITO

Territet 3-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Cesarstwo austrjaccy robią codziennie dalekie piesze wycieczki wśród malowniczej panoramy górskiej w kierunku Montreux i Vevey. Przybyło tu wiele

arystokratycznych rodzin austrjackich. „Grand Hôtel" i „Hôtel des Alpes", którego pierwsze piętro zajmują cesarstwo, przepełnione. Cesarz wstaje o 5½ rano, cesarzowa o 6-ej. Codziennie odjeżdżają kurjerzy do Wiednia, a nowi przybywają.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 3-go marca. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Posłowi russkiemu, hr. Szuwałowowi, doręczono dzisiaj odpowiedź rządu niemieckiego za otrzymaną ze strony Rosji propozycję co do zawarcia traktatu handlowego.

Berlin 3-go marca. (*Tel. Aj. półn.*). — Baron Eckartstein, członek związku hodowców koni, którzy wspólnie ze związkami rolniczemi wypowiedzieli wojnę rokowaniom w sprawie traktatów handlowych, w piśmie, ogłoszonem w *Bukower Wochenblatt*, przyznaje otwarcie, że rolnicy występują głównie przeciw obecnemu rządowi niemieckiemu i przeciw „nowemu kursowi."

ODKRYCIA „FIGARA".

Paryż 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Gaulois* uzupełnia odkrycia *Figara* udokładniając daty. (Jak wiadomo, Floquet twierdzi, że zażądał od Lessepsa 300,000 fr. już po uchwaleniu emisji losów, podczas gdy Lesseps utrzymuje kategorycznie, że było to jeszcze przed emisją; *przyp. red.*)

UWOLNIENIE LAHIRE'A.

Metz 3-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Aresztowanego oficera marynarki francuskiej, Lahire'a, uwolniono i odstawiono do granicy. Aresztowanie nastąpiło z powodu, że Lahire przedstawił fałszywe legitymacje.

PROTEST ULSTERU.

Dublin 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Mityng oranżystów z Ulsteru uchwalił nie uznawać ewentualnie utworzyć się mającego parlamentu irlandzkiego w Dublinie i odmawiać płacenia podatków. W Belfaście usunięto wszystkie wizerunki Gladstone'a i Morley'a.

ZALEW.

Belgrad 3-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Miasto Nisz stoi całe pod wodą. Wiele domów runęło.

Praga czeska 3-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Narodni Listy* energicznie zaprzeczają pogłoskom, jakoby posłowie młodoczescy porozumiewali się z lewicą niemiecką. Żadne porozumienie nie jest możliwem przed uznaniem prawa historycznego Czech i przeprowadzeniem ścisłem zasady równouprawnienia.

Berlin 3go marca. (*Tel. Aj. półn.*). — Hr. Caprivi zawezwał z Halli prof. Conradiego, celem opracowania projektu reformy wojskowej ze strony ekonomicznej.

Berlin 3-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Prasa wyraża się z wielkiemi pochwałami o wczorajszym koncercie Koczalskiego.

Toruń 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wieś Lipią Górę w powiecie kwidzyńskim, na lewym brzegu Wisły, kupił za 400,000 marek od Otona Neumana p. Marwicz z Pielonki.

Paryż 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prefekt policji Lozé i dyrektor bezpieczeństwa publicznego, Soinonry, mają ustąpić.

Paryż 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ogłoszono upadłość teatru „Lyrique". Toż samo grozi innym teatrom.

Rzym 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W portfelu banku sycylijskiego znaleziono weksli bez wartości na miljon lirów.

Bombaj 3-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Misja angielska doktora Robertsona przybyła do Czitralu w d. 29-ym stycznia.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go marca. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy, a obroty żywe. Ruble i wartości russkie były chętnie kupowane i wykazują zwyżki kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.75 i zyskały następnie dalsze 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 90 fenig., a w dostawowych o 1 m. 50 fenig. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen., krótki Petersburg o 90 fen., a długoterminowy o 1 m. 50 fenig. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały (krótkie 168.60, długoterminowe 167.80). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop. i listy likwidacyjne a 10 kop. (66.—), a pożyczki wschodnie II-ej emisji o 20 kop. (69.—) i o tyleż pożyczki III-ej emisji, więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej em. i kupony celne; bez zmiany pozostały 6% russkie renty złote z r. 1883-go Akcje kredytowe austrjackie niżej o o ⅔%. Dyskonto prywatne pozostaje bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję mocną i w obu terminach osiągało cenywyższe o 75 fen.

Berlin 3-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	215.50	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.10	Akcje kredytowe	182.80
Wek. na Petersb. krót.	215.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.20	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	216.25	Żyto w tow.gotow.	134.—
Wschodnia poż. II em.	70.—	Żyto na wiosnę	135.50
Listy zast. serji 1-ej	67.80		

Kursy z d. 2-go marca: 214.60 214.40, 214.10, 212.70, 214.75, 69.80, 67.70, 183.50, 133.25, 134.75.

Wylew Wisły.

Pod Sandomierzem.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Przeszłoroczne zatory, utworzone poniżej Sandomierza, które rosnąc coraz bardziej w górę rzeki, wywołały zalew i spustoszenie nizin samborzeckiej i koprzywnickiej, pamiętne są dotąd dla całej okolicy.

W r. b. topnienie śniegów odbywało się powolnie, lód miał czas skruszeć i stać się mniej niebezpiecznym, a jednak i obecnie bez zatorów i szkód się nie obejdzie.

We środę, d. 22-go lutego Wisła powyżej Sandomierza ruszyła i niebawem koryto rzeki oczyściło się na przestrzeni wiorst kilkunastu.

Wody nawet z brzegów nie wyszły.

Ale radość nadbrzeżnych mieszkańców trwała niedługo, gdyż kilka wiorst poniżej Sandomierza, pod Pieprzówkami, t. j. w tem samem miejscu, gdzie i w r. z., utworzył się zator, który następnego dnia, po przybyciu kry z dalszych okolic, rozciągnął się aż pod Koćmierzów czyli na długości 5-iu wiorst.

Tym sposobem Wisła znowu została zatamowana, a dolina Samborzecka zagrożona.

Wprawdzie wały dotąd nie są przerwane, ale gdy zator, który uformował się pod Osiekiem, puści, a sandomierski trzymać będzie, katastrofa staniesię nieuniknioną.

Tymczasem wsie, położone niżej, jak: Koćmierzów, Zawiselcze, Krakówka, Żyć, a w części Złota i Ostrołęka zostały już zalane cofającą się falą Wisły lub wodą z rzeczki Samborki, która wpada do Wisły pod Koćmierzowem.

Na dopływach.

Według raportów służby technicznej Kolei nadwiślańskiej, wczoraj, o godz. 11 i pół przed południem, ruszyły lody na Wieprzu pod Iwangrodem przy poziomie 1·50 sąż. po nad zerem.

Kra przechodzi dość spokojnie, prąd nie jest silny; mostom i nasypom kolejowym niebezpieczeństwo nie zagraża.

Woda z Wieprza płynie do Wisły pod Iwangrodem zupełnie normalnie, nie sprawiając wylewu.

Wczoraj też po południu lody ruszyły i na Turji pod Kowlem przy poziomie 0·28 sąż. nad zerem, lecz i tam, według opinji inżenierów kolejowych, plant i most od powodzi nie ucierpią.

Świder pod Otwockiem cokolwiek opada, onegdaj poziom wynosił 0·73 sąż., wczoraj zaś 0·71 sąż. wyżej zera.

Poziom Narwi pod Nowogieorgiewskiem także się zniża, chociaż lody jeszcze trzymają; onegdaj poziom pod mostem kolejowym wynosił 15 stóp, wczoraj zaś zanotowano tylko 12 stóp po nad zerem.

W ciągu doby ubyło więc 3 stopy.

Inżenierowie kolejowi przypuszczają, że wylew nie dotknie plantu ze względu, że zator pomiędzy Bielanami a Jabłonną częściowo spływa i w dole Wisła puściła.

W oczekiwaniu puszczenia lodów na Narwi, co jutro lub pojutrze musi nastąpić, służba techniczna wciąż pracuje nad zabezpieczeniem plantu i mostu od grożącego wylewu.

Poziom Wisły pod Nowogieorgiewskiem z 13½ stóp w ciągu doby spadł do 12 stóp po nad zerem.

W Warszawie.

W dniu wczorajszym stan wody na Wiśle wahał się pomiędzy 14 st. cali 4 a 14 st. cali 10.

Stan ogólny zarówno w obrębie miasta, jak i w dole rzeki bez zmiany.

Stowarzyszone przedsiębiorstwa żeglugi parowej, czynią przygotowania do rozpoczęcia kampanji niezwłocznie po przejściu lodów na Wiśle i spłynięciu kry na rzekach dopływowych.

Rozpoczęcie żeglugi jest spodziewane około 20-go b. m.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 Февраля (3 Марта) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).